



MIECZYSŁAW BUCZKO MOJA DŁUGA HISTORIA, KRÓTKO UJĘTA

Prezentowany niżej opis mojej, jak sądzę, skromnej w przebiegu działalności zawodowej i społeczno-zawodowej, przedstawiam na życzenie Regionalnego Oddziału Polskiej Izby Biegłych Rewidentów w Szczecinie, z którym związany jestem, ujmując to formalnie ze względu na obchodzony jubileusz, od 30 lat, chociaż w stanie faktycznym mój związek z samorządem i badaniami sprawozdań finansowych jednostek gospodarczych i nie tylko gospodarczych oraz wykonywaniem innych usług z zakresu rewizji finansowej i udział we właściwych na tamte czasy organach samorządu, jest zdecydowanie dłuższy, ponieważ przez długie lata przedtem, zanim ustanowiono tytuł biegłego rewidenta, byłem dyplomowanym biegłym księgowym (w tym miejscu młodszym i nie tylko młodszym członkom samorządu, przypominam, że tytuł dyplomowanego biegłego księgowego, z uwzględnieniem oczywistych różnic ustrojowych i metodycznych, w stanie faktycznym, w warunkach polskich był na tamten czas poprzednikiem tytułu biegłego rewidenta, o czym z szacunkiem dla wszystkiego co polskie, warto moim zdaniem pamiętać, obchodząc jubileusz 30-lecia Polskiej Izby Biegłych Rewidentów).

A teraz, przypominając, że zanim zostałem dyplomowanym biegłym księgowym i biegłym rewidentem co jest oczywiste wykonywałem różne czynności i prace nie koniecznie tzw. umysłowe ale umysłowe też, natomiast wstępne (a może podstawowe) moje przygotowanie ekonomiczne udokumentowane jest dyplomem Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu, natomiast potem i dalej i teraz odbywałem i odbywam ciąg szkoleń z zakresu rachunkowości, finansów, nauk pokrewnych i innych, nie tylko z ekonomią związanych.

Uwzględniając powyższe przebieg mojej pracy zawodowej i społeczno-zawodowej przedstawiam tak:

Zaistniały dawno temu przypadkowy zbieg okoliczności spowodował, że zostałem po prostu księgowym (mówili wtedy często, że jestem buchalterem, która to nazwa wydawała mi się dziwna, chociaż jest ona po prostu historyczna, a po wielu latach od tego początku, chociaż niewiele i dość luźna współpracowałem ze znanym w swoim czasie miesięcznikiem „Buchalter”, czyli jako buchalter, już wyższego stopnia, stałem się współpracownikiem „Buchaltera”, ale brak czasu nie pozwalał mi na ściślejszą współpracę z tym miesięcznikiem, chociaż mnie do tego namawiano, a „pisanie” to bardzo mnie się podobało, jako że mogłem poczuć się chociaż krótko w roli dziennikarza, a o tym by zostać dziennikarzem kiedyś, a było to dawno, marzyłem, ponieważ byłem i jestem namiętym czytelnikiem prasy nie tylko zawodowej, ale obciążony innymi obowiązkami nie poczyniłem jednak starań by „marzenie” to zrealizować, chociaż być może stało się to z pożytkiem dla moich niedosłuchych czytelników. Wracając jednak do tego, że zostałem księgowym i z przyjemnością wykonywałem różne czynności i pełniłem różne funkcje z tym zawodem związane na różnych niższych szczeblach, przyszedł po prostu czas, że zostałem nieodwołalnie i na lata głównym księgowym w wielu przedsiębiorstwach, dopóki nowo zaistniałe okoliczności wynikające również z namowy przełożonych wyższego szczebla i moich chęci by spełniać się w czymś nowym, zostałem rewidentem w Zjednoczeniu (w tamtych czasach rewident to był kontroler, który wykonywał kontrole w przedsiębiorstwach zgrupowanych w Zjednoczeniu, a więc nie należy tego mylić z biegłym rewidentem, chociaż w tamtym czasie byłem już dyplomowanym biegłym księgowym). Po małej reorganizacji w branży przeszedłem do nowej jednostki też jako rewident, a po kolejnych zmianach personalnych wróciłem do Zjednoczenia obejmując funkcję Naczelnika Wydziału finansów i rachunkowości, zajmując się między innymi organizacją weryfikacji czyli badaniem sprawozdań finansowych jednostek zgrupowanych w Zjednoczeniu i pełniłem tą funkcję do czasu ustawowej likwidacji Zjednoczeń, kiedy to za namową zainteresowanych osób przeszedłem do pracy w Izbie Skarbowej a przedmiotem mojej pracy były czynności organizacyjne zmierzające do objęcia przez Izbę Skarbową tzw. weryfikacji bilansów (w stanie faktycznym i w ujęciu praktycznym były to przygotowania organizacyjne zmierzające do objęcia przez Izbę Skarbową badania sprawozdań finansowych przedsiębiorstw, spółdzielni wszystkich branż i innych jednostek, czyniąc te przygotowania w strukturze organizacyjnej Wydziału Kontroli w Izbie Skarbowej). Po przygotowaniach organizacyjnych kiedy przyszedł na to czas, zostałem kierownikiem Oddziału Weryfikacji Bilansów, którym z małą przerwą reorganizacyjną byłem do czasu kolejnej wielkiej reorganizacji służb skarbowych, w ramach której to reorganizacji przeszedłem do Urzędu Kontroli Skarbowej, który objął w ramach swojej działalności za ostatni już rok przed reorganizacją ustawową nadzór państwowy nad badaniem sprawozdań finansowych a po roku oczywiście nadzór ten skończył się. Po tej reorganizacji jak wszyscy pamiętają lub po prostu wiedzą organizacja badania sprawozdań finansowych (mówiąc w skrócie) przeszła do samorządu biegłych rewidentów, a ja pozostałem w Urzędzie Kontroli Skarbowej nie zrywając ciągłości w badaniu

sprawozdań finansowych aż do opóźnionego za namową przełożonych przejścia w tzw. stan spoczynku, który w stanie faktycznym na moje własne życzenie nie ma miejsca (urzędowo jest to co prawda inaczej nazywane, ale do mnie ta urzędowa nazwa nie pasuje), kontynuując dalej czynności związane z badaniem sprawozdań finansowych i inne usługi z zakresu rewizji finansowej, przejmując również w międzyczasie kierownictwo firmy audytorskiej „BUR” Spółka z o.o., o czym więcej niżej.

A teraz czas by wspomnieć o funkcjach pełnionych przeze mnie w samorządzie z wyboru, czyli z woli biegłych rewidentów Regionalnego Oddziału w Szczecinie (przypominam również, że jak wielu innych biegłych rewidentów byłem uczestnikiem Pierwszego Krajowego Zjazdu Biegłych Rewidentów, który ustawowo zwołany przez Komisję Papierów Wartościowych odbył się w dniu 20 czerwca 1992 roku w Warszawie).

Dalej w tym temacie co następuje. W samorządzie Regionalnego Oddziału Polskiej Izby Biegłych Rewidentów w Szczecinie pełniłem zmiennie następujące funkcje: byłem wielokrotnym delegatem na Zwyczajne i Nadzwyczajne Krajowe Zjazdy Polskiej Izby Biegłych Rewidentów, Wiceprezesem Zarządu Oddziału, Skarbnikiem, Członkiem Zarządu (Rady).

Wspomnę również, że przez dwie kadencje, z przerwą, byłem Sędzią w Krajowym Sądzie Dyscyplinarnym.

Z szacunku dla ciągłości zawodu biegłego rewidenta w powojennej Polsce, która to ciągłość moim zdaniem (można tego zdania nie podzielać), jak już wyżej zazaczyłem, zaczyna się od 1959 roku, kiedy to ustawowo wprowadzono tytułu dyplomowanego biegłego księgowego jako instytucję z pewnymi, chociaż ograniczonymi odniesieniami ich działalności do zakresu działania przedwojennych biegłych rewidentów, natomiast dla pełni informacji w tym zakresie przypominam dla porządku, że nadzór nad etyką i działaniem zawodowym dyplomowanych biegłych księgowych powierzone zostały Stowarzyszeniu Księgowych w Polsce, w którym będąc członkiem tego Stowarzyszenia, bywałem delegatem na Krajowy Zjazd Stowarzyszenia, a ponadto we właściwym czasie również Wiceprezesem Zarządu Oddziału w Szczecinie, członkiem komisji do spraw dyplomowanych biegłych księgowych, przewodniczącym wielu komisji branżowych, wykładowcą i konsultantem. Przedstawiając powyższe informuję, że odniesienie moje do instytucji (zawodu) dyplomowanego biegłego księgowego, w swoim czasie organizacyjnie związanego ze Stowarzyszeniem Księgowych w Polsce, jest moim osobistym odniesieniem, jako że na wniosek organu samorządu biegłych rewidentów, jako biegły rewident, miałem przedstawić i przedstawiłem w skrócie opis swojej działalności zawodowej i społecznej w ujęciu ciągłym, a tekst ten jest moim drobnym przyczynkiem do dokumentów wydanych w ramach obchodów 30-lecia Regionalnego Oddziału Polskiej Izby Biegłych Rewidentów w Szczecinie (odniesienie więc do mojej działalności w SKwP w tym również działalności jako dyplomowanego biegłego księgowego jest w tym kontekście, moim zdaniem, w pełni uzasadnione).

Wspomnę również, że od samorządu biegłych rewidentów otrzymałem, jak uznano za zasługi, odznaki wszystkich stopni oraz Medal za Zasługi dla Samorządu. Ze Stowarzyszenia Księgowych w Polsce też otrzymałem, jak uznano za zasługi, odznaki wszystkich stopni.

Mając na uwadze powyższe informuję również, że od ponad 20 lat (jak ten czas leci) jestem Prezesem Zarządu Zachodniopomorskiej Kancelarii Audytorskiej „BUR” Spółka z o.o., która działa na rynku usług audytorskich od blisko 33 lat (33-lecie przypada na dzień 04.11.2022 roku). Jestem nieprzerwanie wspólnikiem, założycielem tej Spółki od blisko 33 lat. Spółka „BUR” jako firma audytorska współpracuje zmiennie ale ciągle z kilkunastoma biegłymi rewidentami.

Przedstawiając powyższe z okazji jubileuszu 30-lecia Polskiej Izby Biegłych Rewidentów, pozdrawiam wszystkich biegłych rewidentów czynnych zawodowo, mających przerwę w wykonywaniu zawodu z różnych powodów i seniorów, z którymi w różnym stopniu i w różnym charakterze spotykały się nasze drogi zawodowe i społeczne przez trzydzieści lat i dłużej. Zachowuję również w pamięci tych wszystkich którzy z naszego grona zawodowego odeszli już na Zawsze.

Z szacunkiem dla czytelników tego tekstu,
koleżanek i kolegów, znanych i nie znanych.

Mieczysław Buczko